

Kto łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem (1 Kor 6, 17)

Dzięki Duchowi Świętemu, który oczyszcza serca nasze zapanował w duszy mej pokój wewnętrzny i jasność umysłu, i składam Mu stokrotne dzięki, że zesłał rozumowi memu prawdę, a zmysłom duchowe postrzeżenie, aby dusza ma tworzyła jedność z Panem naszym Jezusem Chrystusem według słów: “Kto łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6, 17). Gdy skupimy się na tym, by duch nasz nie był związany z niczym materialnym, to wówczas spostrzeżemy, że gdziekolwiek znajduje się przedmiot, którym zajmuje się nasz umysł, tam też jest nasz duch, całkiem podobnie jak ciało znajduje się tam, gdzie my jesteśmy cieleśnie (Anonimowy pisarz XIV wieku, “Obłok niewiedzy”).

Słowo Wcielone porusza moje władze, które są ożywiane Duchem Jego (Rz 8, 14) i w swoich władzach pobudzana jestem do dzieł Jego, także słucham tylko słów Jego (1 Sm 3, 10), i nie posługuję się swoją wiedzą, ani zdolnościami i nic też nie pragnę wiedzieć, ani też pojmować niczego z pomocą swoich władz, tylko zdałam się na Wszechmocnego, z woli którego weszłam w całkowitą wiedzę tajemnic, które odwiecznie były przeznaczone na duszę mą (Święty Jan od Krzyża). Boski Oblubieniec żyje w duszy mej i jest jej życiem, i na swojej drodze doskonałości czuję obecność Ukochanego dla którego żyję, bo przecież poprzez łaskę Jego zostałam podniesiona do wysokości swojego odwiecznego posłannictwa i na skutek przeobrażającego zjednoczenia wchodzę w skład Mistycznego Ciała Chrystusa, aby niestrudzenie głosić i objawić światu nieskończone miłosierdzie Boże, dzięki któremu pod względem pisemnym wypełniłam duchowe dzieło Jego, które skierowane jest całej ludzkości. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus Chrystus miłością Swą rozpałił duszę mą uzdrawiając ją Sobą i przemieniając w Siebie, dlatego też przebywając w źródle nieskończonego miłosierdzia Umiłowanego trwam w sercu katolickiego Kościoła wypełniając z oddaniem Dzieło Pana naszego, aby mogło ono dotrzeć do milionów członków Kościoła Jego.

Prócz Boga niczego nie szukam i staram się, aby wola moja w każdym momencie zgadzała się z wolą Bożą, gdzie Ojciec Niebieski wylewa Swoje łaski podczas modlitwy mistycznej i pociąga mnie ku czystemu, niebiańskiemu szczęściu, które jest mi udzielane już tu w śmiertelnym życiu. Pozwoliłam się odszukać Bogu i pozwałam się prowadzić Jemu w odnalezionej miłości Jego z woli Jego odsłaniając rąbek poznanych tajemnic Jego na czele z tajemnicą Trójkąta Bermudzkiego, a wszystko to dokonało się poprzez tajemnicę Krzyża, gdzie dokonała się miłość Boża, i gdzie Krew Syna Bożego nawiązała przymierze zerwane przez grzech, przymierze człowieka z Bogiem (O. Stefan Rożej ZP).

Żaden umysł stworzony nie podporządkuje sobie i nie posiadzie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ani nie dosięgnie do jej centrum w tym życiu, bo wiedza nabyta nigdy nie doprowadzi do Boskiego zjednoczenia, ani do tajemnic Bożych, także aby osiąść tę Boską tajemnicę to wiadomo, że tutaj żadnej mądrości ludzkiej nie ma i być nie może, bo to jest nieunikniona prawda Boża, która jest dziełem łaski Bożej, i która za pośrednictwem duszy mej jest w Bogu przekazana w moich duchowych książkach dla wszystkich dzieci

Bożych. Do odsłonięcia tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego wchodziłam stopniowo poprzez **trzy rodzaje skupienia** wg. Jana od Aniołów: **“ Pierwszy** rodzaj, kiedy rozum ograniczony w swojej zwyczajnej funkcji jakby odpoczywa, a dusza pograża się w milczeniu, kiedy już nic nie zagłusza spokoju duszy. Gdy coś zbliża się z dala, by zakłócić jej spokój, ona natychmiast daje znak, by wstrzymać to, co może zamącić jej spokój. Takie skupienie jest już wysokim osiągnięciem, jest specjalną łaską. **Drugi** rodzaj skupienia występuje wtedy, kiedy rozum jeszcze zdaje sobie sprawę z tego, co dzieje się w duszy, nawet ma nad tym pewną kontrolę, by śledzić, co w niej dzieje się. **Trzeci** rodzaj występuje, gdy człowiek pograża się jakby w całkowitym zapomnieniu i nie pamięta, co robił przez pewien czas albo gdzie znajduje się. Skupienie to po pewnym czasie zamienia się w zwyczajny stan, i dusza może wrócić do takiego skupienia bez większego wysiłku i przygotowania. ”

W swoim odwiecznym powołaniu zawsze byłam, jestem i będę zupełnie sama aż do samej śmierci swej, i jako członek jedynego Chrystusowego Ciała moje życie ma być w pełni poświęcone tylko Bogu, który na drodze mistycznej oczyszcza duszę moją przez wlaną miłość i prowadzi do uszczęśliwiającego widzenia, które jest w Niebie, także pod duchowym płaszczem Niepokalanej wszystko zwyciężę, co jest zgodne z wolą Bożą, bo dla Boga nie ma nic niemożliwego (Łk 1, 37). Syn Boży Jezus Chrystus jest doświadczany we mnie poprzez wszystkie władze mojego intelektu, także On bardzo dobrze wie, że ja już dawno wyrzekłam się wszystkiego, co nie jest Nim, dlatego też pomaga mi, aby życie me było żywą Ewangelią Jego w tym tymczasowym świecie, w którym grzeszne owce Jego przebywają w niewoli grzechu i idą za znużonym, nieczystym i nad wyraz zniewolonym duchem tego zdeprawowanego świata.

Z wielką czystością serca i duszy za duchowymi wskazaniem Najświętszego podporządkowana jestem miłości Jego, która tak bardzo odnawia i leczy mnie w Nim, dlatego też z całym oddaniem przyłączyłam się do Ukochanego i Matki Jego, Maryi. **Ż y w y p ł o m i e ń m i ł o ś c i** Słowa Wcielonego rozpałił w duszy mej nienasyconą miłość do Umilowanego, który z każdą chwilą rozprzestrzenia się coraz bardziej, także on już nigdy nie zgaśnie, bo dusza ma zjednoczona w miłości z Boskim Oblubieńcem w Trójcy Świętej żyje w tym żywym płomieniu miłości, który nie tylko tak bardzo uświęca, oświeca, ale również prowadzi ją Panu naszym. **“ Tym p ł o m i e n i e m m i ł o ś c i** jest Duch jej Oblubieńca, tj. Duch Święty. Czuje go dusza w sobie, nie tylko jako ogień, który ją ogarnął i przemienił w słodką miłość, lecz również jako ogień, który płonie w niej samej i czyni ją płomieniem. Płomień ten za każdym swym wybuchem zanurza duszę w chwale i orzeźwia ją obfitością życia Bożego. I na tym właśnie polega działanie Ducha Świętego w duszy przemienionej w miłość ” (Święty Jan od Krzyża).

Na mojej mistycznej drodze wielokrotnie doświadczam Boga, który jako jedyny w całym Wszechświecie trzyma duszę mą przy miłosnej nadziei i dusza ma nie potrzebuje już wiary, bo ona widzi oczyma swymi niewidzialny duchowy świat, kiedy we śnie na czas określony opuści w Bogu cielesne więzienie. Łaska Boża spoczywa na duszy mej i w niebiańskiej, przesłodkiej uległości kontempluje ona tajemnice Najwyższego, który zadziwia

ją na każdym kroku, dlatego też pełna podziwu dla Niego coraz bardziej roznamiętnia się ona miłością Jego. Najprzedziwniejsze Słowo Wcielone ma wiele przychylności i sympatii dla duszy mej, która tak często wzrusza się łaskami Jego i rozradowana w Nim w uniżeniu wchodzi ona w tajemnice Jego, które znajdują się poza naszym rozumem.

Za pośrednictwem najprzeróżniejszych cierpień i przeciwności dnia codziennego Boski Oblubieniec coraz usilniej przemienia duszę mą w Siebie, bo On pragnie, aby ona przeobrażała się w Niego i w opuszczeniu zadośćuczyniła za grzechy świata. Nigdy nie mogłabym wejść bez cierpień Bożych w tajemnice Boskiego Oblubieńca, bo nie pojęłabym ograniczonym umysłem swym niedostępnej mądrości Jego, bo cierpienie, które w sposób nierozzerwalny wpisane jest w ludzkie życie jest jedną ze ścieżek prowadzących do “dotykania” nadprzyrodzonej rzeczywistości (ks. Wiesław Hudek). Służebnica Tajemnicy Odkupienia Maryja podobnie, jak i Jej Syn zawsze jest ze mną, i właśnie poprzez Nią weszłam w świat ducha, aby w czystości duszy, serca i ciała kosztować chociaż odrobinę męki Jej Syna Jezusa Chrystusa. Poprzez misterium tajemnic Bożych za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny w Duchu Świętym dusza ma rozkoszuje się cierpieniami i za pomocą których weszła ona do niewyczerpanych bogactw Nieba, dlatego też spieszo jej do wiecznych godów w Panu naszym, który nasycy ją niewysłowioną i niepojętą miłością Swą. Żyję dla Jezusa Chrystusa, który z nieskończonego miłosierdzia Swego zanurza mnie w Krzyżu Swym, który jest kluczem do wszystkich tajemnic Jego, także w świetle Wcielenia tajemnicy Pana naszego patrzę na bieg wydarzeń poprzez Niego, bo w Nim widzę wszystko, i w Nim też rozpatruję wszystko.

Boski Odkupiciel w ciemnej nocy ducha przeprowadza mnie poprzez cierpienia na wzór Swój, także w tych największych cierpieniach, które na ludzki rozum są już nie do zniesienia najbardziej płonie w duszy mej miłosny ogień Umiłowanego, który przepojony jest nieopisywalną miłością do Boskiego Oblubieńca, dlatego też poprzez cierpienia mogę spojrzeć z pełną czystością na sprawy Pana naszego oczyma mistyka i sercem mistyka. Najintensywniejsza moja działalność apostołska datuje się od **9. 10. 1985 r.** od dnia, który stał się fundamentem węgielnym mojej odwiecznej misji, kiedy to po trzech miesiącach po obronionej już pracy doktorskiej komisja w zupełnie innym składzie jaki był tuż po obronie mojej pracy doktorskiej bezprawnie nie nadała mi stopień doktora. Właśnie na tym fundamencie środowiska szczecińskich pseudonaukowców pełnego obłudy, zakłamania i zawiści ludzkiej opracowałam naukowo “**Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego**” czyli za przyczyną Matki Bożej Maryi w Trójjedynym Bogu pochłonełam morze wiedzy rozumem ludzkim i rozumem Boskim przeobrażonym przez Boga. Dusza ma, jak i ja sama jako czasowe stworzenie zostałam wybrana w Bogu do poznania i odsłonięcia ludzkości tej omawianej tajemnicy, która jest ściśle powiązana z pozaczasowym Bogiem, także zachodzi tutaj bardzo ścisła relacja czyli mam żyć w Bogu w wiecznym teraz, w wiecznej terażniejszości przebywając w wielkiej nadprzyrodzonej światłości.

Kupiona zostałam zapłatą wielką i uwielbiam Wszechmocnego nosząc Go w ciele swym (1Kor 6, 20) świadomie współpracując z Nim ciągle idąc za Nim jak ślepiec trzymając

się nieustannie ciemnej nocy wiary jako przewodniczki, która jest najpewniejsza i prowadzi do zbawienia, jak i tajemnic Bożych. Jedyne żywa wiara mogła objąć tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, która zawarta jest w Bogu, co dokonało się podczas kontemplacji, która jest najwyższym osiągnięciem człowieka w tym ziemskim życiu. Jeszcze raz zaznaczę, że tę tajemnicę Bożą mogła pojąć jedynie dusza wybrana przez Boga, która musiała być naznaczona piętnem Krzyża, aby była sprzedana światu przez Boga i wydana wraz z ukrzyżowaniem tak jak Zbawiciel, aby fundamenty tej tajemnicy Bożej były trwałe i mocne, tak jak wiara katolicka, która jest nie do obalenia. Dzięki błogosławionej moralnej krzywdzie z **9. 10. 1985 r.** na mieliźnie niesamowitych grzechów świata dojrzałam duchowo w Panu naszym do nadprzyrodzonej misji swej, która uderza we wszystkie mafie tego świata począwszy od na pół gwizdka naukowców, sędziów, rządzących, kapłanów, a skończywszy na agresywnych laickich patriotach, którzy dążą do wykastrowania wiary katolickiej z życia społecznego i prywatnego. Owoce moich krzywd, cierpień, oschłości i najprzeróżniejszych doświadczeń są już widoczne, a najbardziej będą widoczne po śmierci mej, także nie szczędzę wysiłku na swojej drodze doskonałości, bo wiem, że poprzez pełnienie tak wielkiego Dzieła Wszechpotężnego pomagam wielu duszom, które odrodzone w Panu naszym będą ustawicznie podążać za Nim.

Poprzez wszystkie wieki wszyscy rozwiązujący tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego nie słyszeli głosu Bożego, ponieważ byli zagubieni w sprawach doczesnych, materialnych, osobistych i nic nie widzieli ani też nie słyszeli poza sprawami tej przemijającej ziemi, także byli pozbawieni światła mądrości Bożej i od samego początku byli zgubieni. W rozwiązaniu tej tajemnicy było niewłaściwe ukierunkowanie wysiłków, które były zgodne, ale jedynie dla krótkowzrocznej wyobraźni ludzkiej, bo było brak wiary, oziębłość, chaos wewnętrzny, fałszywa teologia, fałszywa asceza, która zawsze prowadziła w ciemny zaułek, a tutaj trzeba przecież iść drogą pełną miłości i spokoju, drogą wiary, która prowadzi na Golgotę, bo w przeciwnym wypadku, kiedy sprzeciwiamy się łasce występuje wielki zamęt, bezradność i sparaliżowanie na każdym kroku.

☛ W Jezusie Chrystusie znajduje się sekret wszelkiego poznania, wszelkiej prawdy i miłosierdzia, wszelkiej sprawiedliwości, a tym bardziej tajemnica Trójkąta Bermudzkiego, a wszelkie rozwiązania i rozpatrywania tej nadprzyrodzonej tajemnicy Bożej z pominięciem Odkupiciela zawsze były skazane na śmierć. Ta tajemnica jest własnością Boga i mieści się w tajemnej wiedzy o Bogu czyli w teologii mistycznej, i dusza ma jako wybrana do tego celu nie ma prawa z niczego chlubić się, jedynie tylko musiała dojrzeć teologicznie, aby mogła za przyczyną Ducha Świętego złączyć się wzniosłym i Boskim sposobem z Samym Bogiem, aby pojąć tę tajemnicę, a obecnie powoli przygotowuję podłoże teologiczne na przyjęcie tej tajemnicy przez cały zniewolony świat zanim rozpocznie się proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary, która jak do tej pory kompletnie nic nie zrobiła, aby zapoznać się z całą moją nadprzyrodzoną misją. Poprzez mądrość miłości Bożej pracuję dla agonialnego Kościoła, i dzięki nadzwyczajnym łaskom jak najpokorniej i najstaranniej przekazałam całe duchowe Dzieło Boże, które przecież nie może mieć jakiegokolwiek wady, tak jak dzieła ludzkie pełne ułomności i na miarę moich możliwości w Chrystusie zakończyłam go jak

najbardziej czytelnie jak tylko potrafiłam, aby żadna dusza nie zwątpiła, co do prawdziwości interwencji Trójcy Świętej i Matki Bożej w całe moje odwieczne powołanie.

Za całą swoją nadprzyrodzoną misję jestem odpowiedzialna, którą pod natchnieniami Ducha Świętego w Panu naszym zawsze wykonuję w pełnej świadomości bez żadnego rozczarowania i zniechęcenia, a wszystkie c i e r p i e n i a zesłane mi przez Boga przyjmuję i znoszę w duchu pokuty z wielką pokorą oraz z przeogromną miłością, aby poprzez duchowe Dzieło Niebios pocieszać zbolełe Serce Oblubieńca Niebieskiego. Jako sługa Świętej Ewangelii zrządzeniem Bożej Opatrzności zostałam naznaczona dotkliwymi cierpieniami i przeciwnościami, co wszystko to spowodowało, że z misyjnym zapałem w jak największej gorliwości łączę się z cierpieniami Ukrzyżowanego nie lękając się opowiedzieć głośno po stronie prawdy, która przecież prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia. Nieśmiertelny na bólu, niesamowitych cierpieniach, w których byłam oczyszczana ze wszystkich przywiązań z b u d o w a ł d u c h o w e D z i e ł o S w e, które nieustannie strzeże, a ponieważ zbudowane jest ono na fundamencie Jego tj. na Nim Samym, dlatego też zniewolony świat nie ma do niego absolutnie żadnego dostępu. Podczas wykonywania mojej nadprzyrodzonej misji dusza moja orzeźwiana jest powiewem mistycznego wiatru pochodzącego od Samego Boga, który prowadzi ją do wiekuistego zbawienia, dlatego też z oddaniem pracuję dla pomnożenia chwały Boga, aby wydać błogosławiony owoc z winnicy Jego dla wszystkich faryzeuszy Jego, którzy pomnażają kłamstwa, oszustwa, nierządy, barbarzyństwa i śmierć, a co najgorsze, to spożywają zatrute owoce swojej wywrotowości na zgubę dusz swych.

Umiłowani **Rodzice Niebiescy** uspakajają wzburzone morze życia mego, które jest wiecznym rytmem tchnienia Bożego, i za przyczyną Ducha Świętego napelniona jestem nadprzyrodzoną radością, abym w pełnym zachwycie wypełniała odwieczne zadanie i otworzyła oczy zaślepionym grzesznikom na przeogromne miłosierdzie Boże. Wieczny Pasterz Niebieski żyje we mnie, a ja w Nim (Ga 2, 20), także dziękuję Mu za wszystkie cierpienia, które przecież są wielkim wyróżnieniem na mojej drodze doskonałości, i które w prowadzeniu Dzieła Jego nie przeszkadzają absolutnie w niczym, które przecież prowadzę w duchu monastycznym na Chwałę Niebios. Boski Nauczyciel Kościoła w Trójcy Jedyny, który mieszka w duszy mej pozwolił mi wejść w głębokie eucharystyczne życie Swe, dlatego też najprzeróżniejszymi cierpieniami upodabnia mnie do Siebie, aby dusza ma przemieniona w Niego w życiu przyszłym mogła oglądać Go w wiecznej chwale Jego.

Na mojej duchowej drodze poprzez błogosławione cierpienia wielokrotnie raduję i weselę się w Panu naszym, bo wielkie rzeczy uczynił nam Król Niebieski (Ji 2, 21), dlatego też nie zważam na nieuduchowionych duchownych synów Jego, którzy swoją biernością i brakiem kultury nie odpisywali i nie odpisują mi na moje duchowe listy, bo jestem świadoma tego, że oni lękają się zbyt wielkiej nadprzyrodzoności, która mogłaby wkroczyć w duszę wybraną, dlatego też nie mają najmniejszego zamiaru zapoznać się z moją nadprzyrodzoną misją, ale przecież, co zostało odwiecznie postanowione, to i tak dokona się w Panu naszym (Dn 11, 36), także na nic zdał się stały ban od nierzetelnego Przewodniczącego Episkopatu **Polski @Abp_Gadecki**.ego, który zablokował mi twitterowe

konto swe, przez co sromotnie ośmieszył się nie tylko w całym @EpiskopatNews, ale również w całym Kościele Pana naszego.

Drogami modlitwy Niepokalanej i Jej Syna Jezusa Chrystusa, dzięki mocy Ducha Świętego weszłam w miłość ku Ojcu i Synowi, aby dusza ma w pełni zjednoczona z Nimi mogła osiąść drogocenną ewangeliczną perłę, która zawarta jest w Nich (Mt 13, 46 - 48). Niebieska Pośredniczka Maryja w Duchu Świętym dobrze wie, że dusza ma już wkrótce odejść w Jej Synu Jezusie Chrystusie do Ojczyzny Niebieskiej, dlatego też poprzez wiedzę miłości prowadzi ją do wiecznego zmartwychwstania w Trójjedynym Bogu. Z woli Ojca Przedwiecznego dusza ma weszła w rzeczywistą pełną poznawczą miłość Jego objawioną nam w Ukrzyżowanym, dlatego też na podstawie jej przeżyć za pomocą symboli i Słowa Pana naszego z bezgraniczną ufnością i miłością przekazałam swoje odwieczne powołanie dla zniewolonych narodów, aby one uwierzyły mi, że zostałam posłana do nich. Skoro z woli Boga dusza moja ma styczność ze światem Jego, to przecież wiadomo, że trwam w skupieniu w stałej łączności z Ukochanym i kontempluję Go w twierdzy duszy swej, a poprzez modlitewne pisanie w Imię Jego łagodzę odrobinę wewnętrzne bóle Jego, który niejednokrotnie jest linczowany i palony żywcem w dzieciach Swych, więc ta moja pisemna modlitwa jest wynagrodzeniem za grzechy świata, i właśnie ona w dużym stopniu pozwala mi realizować odwieczne powołanie me.

W moim odwiecznym powołaniu za przyczyną Trójcy Świętej dziesiątki razy nadprzyrodzonym światłem doznawałam oświecenia umysłu duszy, także na ten moment mój rozum stał się Boskim, że “wola duszy zostaje przekształcona miłością Bożą tak, że staje się wolą Bożą, kocha po Bożemu - uczyniona i zespolona w jedno z wolą i z miłością Bożą. Również pamięć, uczucia i wszystkie pożądania zostają przemienione i urobione wedle Boga i na sposób Boży. Dusza taka staje się wtedy duszą niebiańską, nadprzyrodzoną i więcej Boską niż ludzką. Tego dzieła przemienienia duszy dokonuje Bóg za pośrednictwem nocy ciemnej, oświecając i rozpalając ją Boskim sposobem wzniecając w niej pragnienie miłości jedynie do Samego Boga” (Święty Jan od Krzyża).

Dusza moja żyje życiem przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym według liturgii Pana naszego, który od wielu lat wprowadza ją w wieczne, wiekuiste szczęśliwości Swe, które mają miejsce swe w wielowymiarowym świecie Jego, dlatego też świat jest niezdolny do zrozumienia tak wzniosłych spraw Nieśmiertelnego, bo przecież on żyje jedynie tym ziemskim padoleń uzależniony od najprzeróżniejszych nałogów, w którym rządzą sodomici. Prawie każdej mistycznej nocy dusza ma przebywać w Bogu w spirytualistycznych sferach Bożych, które osiągalne są jedynie za sprawą Boga, przez Boga i w Bogu, dlatego też w całej pełni oddana jest ona umiłowanemu Oblubieńcowi Niebieskiemu, którego kocha nieskończoną miłością Jego. Duszę mą niezmiernie przygniata doczesny świat, bo kiedy we śnie opuszczała ona w Bogu ciało, to ogrom razy kosztowała ona niepojęte, przesłodkie tajemnice Królestwa Niebieskiego, które dostępne są jedynie dla dusz zbawionych, także ona nie może doczekać się tej chwili, kiedy faktycznie znajdzie się w szczęśliwości wiecznej, ale już na stałe bez żadnych powrotów do ciała, które przecież będzie obracało się w proch.

Moja ciernista i miłosna droga świętości, która realizowana jest w absolutnym posłuszeństwie w Panu naszym niejednokrotnie zakłócana jest przez zwolenników zła, którzy mocą szatana od czasu do czasu mącą moje zmysły i wprowadzają niepokoje do duszy mej, ale wszystkie cierpienia, nawet te najdrobniejsze składam Ukochanemu, który po każdym dotkliwszym cierpieniu coraz bardziej zatapia duszę mą w Sobie. W ciemnych nocach **Niematerialnego** dusza moja miała możliwość kosztować nie tylko słodkości nad wyraz upojnej szczęśliwości, ale również gorzkości nad gorzkościami tj. najsroźsze katusze, które osiągnęły ją w najgłębszych ciemnościach potępionego świata czyli w piekle. Nie każdemu jest dana tak wielka łaska, jak duszy mej, która ma ogrom łask od Boga, że nawet za dnia dusze zbawione czy też w czyścicu cierpiące dają mi najprzeróżniejsze znaki z duchowej ojczyzny swej, abym te niezwykłości chociaż w niewielkiej odrobinie przekazała niedowiarkom bez żadnych zasad etycznych, którzy swoją dwulicowością i fałszywością promują totalitarną epokę śmierci.

Dusza moja nasiąknięta miłością **Wodza Niebieskiego**, który prowadzi ją w Sobie poprzez pryzmat cierpienia swego wchodzi w misterialne tajemnice Jego, które nasycają ją niewysłowioną miłością Jego, dlatego też ona tak chętnie biegnie za Nim, bo przecież On jest jedynym źródłem życia wiecznego po wiekuiste nieskończoności w Swojej Niebiańskiej Wiekuistości. Niezniszczalny i nieskończony Stwórca wprowadza duszą mą dosyć często we wzniosłe poznanie Swoich wiekuistych szczęśliwości nad szczęśliwościami, które tak naprawdę są zaledwie niewielkim rąbkem ogromu nieskończonych tajemnic Jego, ale ten niewielki rąbek wzniosłej szczęśliwości Niebios jest dla niej tak wielki, że ona nie może nasyć się tymi upojnymi wiecznościami bez końca. W najgłębszych ciemnościach dusza ma poznaje prawdy Chrystusa żyjącego w sobie i Ojca w Synu przez Ducha Świętego, dlatego też ona nie idzie już drogą poznania lecz drogą miłości i wszystko widzi w czystym widzeniu bez zasłony. Dusza ma przesiąknięta mądrością Słowa Przedwiecznego, gdy we śnie wraca z zaświatów Jego, to przekazuje do pamięci mej wzniosłości nad wzniosłościami, które mieszczą się w Królestwie Jego.

☛ Wśród najprzeróżniejszych niewiarygodnych aktów terroru i bezprawia, które mają miejsce na całym upadłym świecie latami dojrzewało duchowe Dzieło Kapłana Niebieskiego, który rozświetla je światłem Swym, także w blasku Jego i w bezgranicznej radości jako teolog samouk bardzo intensywnie pracowałam dla Boga, aby w pełni czasów pobudzić do działania kompetentnych teologów, którzy będą musieli pod względem teologicznym bardzo wnikliwie przestudiować moje mistyczne książki, w których ma jaśnieć moc Boża. Niezwykle uduchowieni kapłani wyczuwają momentalnie ducha drugiej osoby, i jak będą czytać czy też już czytają moje teksty napisane w Chrystusie, to przecież od razu odczytują ducha mego i dobrze wiedzą, że to potrzeba najwyższej klasy teologów, aby w duchu Bożym mogli oni rozsądzić o tak niepojętych sprawach Pana naszego, które pochodzą z niepojętego bezkresu Jego. Mimo, że żyję w tym zniewolonym świecie, ale jedynie tylko ciałem, bo duchowo żyję w nad wyraz przepięknym i w niezastąpionym świecie tj. w świecie prawdy i miłości Bożej, i jedynie z woli Bożej duchem wchodzę w owce Boże, jak i trudne sprawy od razu wiedząc co ma słuchać, czytać czy też pisać, co jest

wielką łaską Bożą. W heroicznej miłości wykorzystuję każdą wolną chwilę tej przemijającej doczesności wypełniając wolę Mistrza Niebieskiego, który kieruje biegiem wydarzeń całej mojej nadprzyrodzonej misji, którą wykonuję w Imię Jego i kto będzie walczyć przeciwko mi, to i tak nie zdoła mnie zwyciężyć, bo Pan jest ze mną (Jr 1, 19).

*** Odnośnie umieszczania moich komentarzy na Twitterze pragnę dodać, że kto siłą narzuca mi zniewoloną wolę swą posługując się kłamstwami czy też inwektywami, to od razu na stałe banuję, bo nie po to wyszłam w Bogu na narody świata, aby przy twittach mych ciągnęły się smrody sodomitów, którzy pragną w cieniu komentarzy mych wypromować swoje wypaczone ewangelie. **Duchowa jasność** na mojej drodze doskonałości po której to kroczy dusza ma jest silniejsza od mroków moich wszelkiej maści wrogów, a dobro jest silniejsze od zła jakie uczynili i czynią mi poplecznicy zła, a ponieważ pokój duszy otrzymałam od Chrystusa, a nie od świata, dlatego też pragnę swoimi komentarzami zasiać odrobinę dobra. Pragnę też, aby ci którzy zabierają głos przy twittach mych pisali jedynie same prawdy, a nie hejty, aby nieludzko wyładować się przy niewygodnych twittach mych tym bardziej, że z ikonki wiedzą czym się zajmuję, a poza tym niektórzy wchodzą też w internetową stronę mą, która przekroczyła już prawie **560 000 odwiedzin** i zmysłowi ludzie porażeni są moją nadprzyrodzoną misją, którą skierowana jest do całej ludzkości.

Od kiedy weszłam na drogę świętości, która prowadzi na sam szczyt umiłowanej duchowej Góry Karmel, to zawsze podczas kontemplacji Wszechmocnego, podczas której czerpałam mądrość Jego prosiłam Go, aby dał mi serce rozumne (1 Krl 3, 9), abym w jednej jedności i istności w Nim w prawdziwej radości Jego jak najdoskonalej przekazała duchowy owoc Jego dla całej cywilizacji kłamstwa i śmierci, w której występuje pogarda dla człowieczych praw. W pełnej komunii z Trójjedynym Panem naszym żyję w sferze sacrum, gdzie występuje nie tylko ścisła harmonia pomiędzy rozumem i wiarą, ale również pomiędzy światem przyrodzonym i nadprzyrodzonym, o czym potwierdzają tę tezę tak liczne znaki czasu, które dosyć często przedstawiałam w duchowym Dziele Boskiego Mistrza, który udzielił mi charyzmatu odczytywania znaków czasu w świetle Ewangelii Swej, przez co stałam się czytelnym pomostem pomiędzy Nim a całym zniewolonym światem. W wielkiej przyjaźni z Boskim Odkupicielem żyję dla prawdy Jego, którą mam przekazać grzesznym owcom Jego, także w żarliwej miłości do Ukochanego jestem nieugięta w prawdzie Jego podając same pewniki z nadprzyrodzonej misji mej, dzięki której dusza ma przyobleczona w Pana naszego przebywa w jednej troistości w Trójjedynym Bogu.

Dzięki nieskończonej wszechmocnej miłości Mistrza Niebieskiego trwam w Nim, a On we mnie, abym mogła w pełni czasów przynieść owoc obfity w Nim (J 15, 5), w związku z czym stałam się znakiem działającego Pana naszego, który czyni najdoskonalsze posunięcia w duchowym Dziele Swym, które prowadzę w Nim, co oczywiście jest nadzwyczajnym darem miłości Jego. Nadprzyrodzona misja ma jest wyjątkowo czytelnym i wymownym znakiem dla współczesnego zdemoralizowanego świata, który nie tylko przeżywa głęboki kryzys wartości, ale również wypiera Ojca Niebieskiego z sumień, jak i z życia społecznego.

Dla Boskiego Odkupiciela poświęciłam całe życie swe, który przygarnął mnie do Siebie i bez przerwy pokrzepia duszę mą łaskami Swymi, i ona spala się w miłości Jego dla Niego Samego i bezgranicznie tęskni za Jego bezgraniczną miłością, sprawiedliwością i dobrocią. Nigdy w pełni nie wypłacę się Najsprawiedliwyszemu, dzięki któremu z pokorą i odwagą Jego stawiam czoło wszystkim przeciwnościom tej niezwykle grzesznej doczesności, także w niepojętej rozkoszy prowadzę duchowe Dzieło Jego, a podczas pisania w Imię Jego dokonuje się we mnie szczególna duchowa przemiana, bo przecież Stwórca mieszkający w twierdzy duszy mej w tych szczególnych chwilach przesiąka mój cały umysł i wszystkie członki ciała, dlatego też piszę tylko w Nim, co potwierdza to każde zdanie napisane przeze mnie.

Dzięki umiłowanemu **Niebieskiemu Oblubieńcowi** wyszłam poza ziemskie ramy, które nie pochodzą z tego świata, i jako reprezentantka Jego za pośrednictwem świetlanej mojej nadprzyrodzonej misji pragnę zewangelizować cały zdeorientowany i zniekształcony świat, który odrzuca chrześcijańską wizję człowieka oraz przerabia prawowite zasady Kościoła na swój obraz i swoje podobieństwo. Nigdy nie wzywam Imienia Pana naszego nadaremnie, bo zbyt bardzo cenię sobie przykazania Jego, a poza tym dusza moja wtopiona jest w miłość Jego i bardzo często kontempluje Jego miłością Jego, która daje jej kosztować odrobinę wiecznego życia. Jako uboga córka Najwyższego nie mogę przegrać tej duchowej walki w Imię Jego, dlatego też w pokorze i czystości poprzez mistyczną konsekrację oddałam się w całej pełni Umiłowanemu, który duszę mą nad wyraz rozkochał w Sobie. Dusza ma przyciągnięta Boską miłością niezwykle cierpi z miłości do Boskiego Oblubieńca, który dosyć często wprowadza ją w stan ekstatycznego, mistycznego poznania niepojętych tajemnic Swych, które mają miejsce w Jego niedoścignionej, nadprzyrodzonej wieczności. Błogosławiona i upojna miłość Ukochanego opętała duszę moją, dlatego też ona jako oblubienica Jego pragnie być już w wiecznym, ekstatycznym ukojeniu w Nim, w Jego niepojętej Istności, Boskiej Troistości, aby przemieniona w Niego mogła w całej pełni żyć wiecznym życiem.

22 sierpnia 2010 r. w proroczym śnie, który jest wiernym odpowiednikiem mojej drogi krzyżowej szłam z wielkim trudem drogą, na której było pełno błota i najprzeróżniejszego paskudztwa, i w duchu usłyszałam głos Pana naszego, który rzekł mi, żebym nigdy nie zwracała uwagi na biernych księży biskupów w sprawie duchowego Dzieła Jego, bo pomimo tego błota i przeszkód jakie napotykam w swoim ziemskim pielgrzymowaniu, to i tak bardzo powoli, ale wypełnię wolę Jego, i to do każdej litery słowa Jego. I jak widać wypełniło się proroctwo Boże we mnie, ale jak na razie co do wypełnienia misji mej pod względem pisemnym, a to że nie rozpoczął się jej proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary, to przecież to nie jest moja wina. Gdyby obecnie wyszły jakiegokolwiek oświadczenia w sprawie misji mej ze strony **@EpiskopatNews**, **@Abp_Gadecki**.ego czy Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski ks. Pawła Rytela-Andrianika **@xrytel**, to nie będę tego respektowała, bo wypowiedzieć się może jedynie Papież Franciszek **@Pontifex_pl**, który nawet nie wie, że od początku pontyfikatu jego moje duchowe przesyłki nie są dostarczane do niego, bo nałożono na nie kaganiec bezprawia, aby uśmiercić je w szambie niewygodnych spraw.

Z woli **Boskiego Oblubieńca** przemierzam swoją drogę w tłumie, ale jednocześnie w odosobnieniu w Nim i z Nim, i światło mojego niezastąpionego Ukochanego rozprasza ciemności nocy ciemnej, także czuję się bezpieczna w tym politycznie niezbyt wygodnym świecie, w którym dyskwalifikuje się zbyt mądrych ludzi i zamraża się zbyt trudne sprawy, a nawet i Dzieła Boże, czego jestem żywym przykładem. Poprzez prowadzenie nadprzyrodzonej misji mej w Chrystusie daję prawdziwe świadectwo niewidzialnego transcendentalnego Boga, który jest jedynym niezawodnym Przyjacielem, i który nie pozwoli sobie na to, aby fałszywe doktryny mogły zagościć w świecie Jego. W odwiecznym powołaniu mym, które nacechowane jest ogromem znaków czasu i łaskami Bożymi doczesna nauka nie ma dostępu i mieć nie będzie, bo przecież wiadomo, że nauka nie odpowie na jakiegokolwiek nadprzyrodzoności, które mieszczą się poza naszym rozumem i naszą zmysłowością.

W duchowym Dziele Trójjedynego Boga sama z siebie kompletnie nic nie zrobiłabym, bo przecież w swojej nędzy i nicości zdana jestem we wszystkim na Nieśmiertelnego, dzięki któremu w Boskiej kontemplacji przeżywam nieustannie święta liturgiczne i z woli też Jego mój umysł przeobrażony jest w Niego podczas pojmowania tajemnic Jego, w związku z czym wnoszę się ponad wszystkie rzeczy śmiertelne, aby wydać owoc mojej nadprzyrodzonej misji. Skoro łączę się z Oblubieńcem Niebieskim, to jestem z Nim jedynym duchem (1 Kor 6, 17) rozpatrując całe dzieło Jego w nadprzyrodzonym wymiarze, które jest udostępnione przez Boga - Człowieka. Za wstawiennictwem Matki Odkupiciela i Królowej Męczenników Maryi całym swoim jestestwem wchodzę w Bogu wewnętrzne życie Boga, także wszystkie moje relacje związane są ściśle z Panem naszym, i wszystkie duchowe treści były przekazywane w Duchu Świętym.

Nie tylko czczę Boskiego Oblubieńca życiem swym, ale również głoszę Go poprzez Dzieło Jego, dzięki któremu w całej pełni weszłam w znak i sakrament zbawienia Jego, także pełna podziwu i wdzięczności do Umiłowanego za tak wiele łask od Niego mocą Jego wypełniam odwieczny testament Niebios na chwałę Królestwa Niebieskiego. Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości zwycięską mocą zmartwychwstania Pana naszego wszystko pokonam w Nim z pomocą Matki Bożego Miłosierdzia Maryi, dlatego też wewnętrznie zjednoczona z Umiłowanym w jednej jedności z Nim z tak wielką łatwością prowadzę Dzieło Jego, które niesie zniewolonemu światu prawdziwą światłość Jego.

N a z a k o ń c z e n i e p o d s u m u j ę, że Wszechmocny we śnie bardzo często przenosi duszę mą w Sobie w niepojęte zaświaty Swe i ona w oderwaniu od wszystkiego, co nie jest Nim nie może wprost naradować się tą niewielką krótkotrwałą namiastką, jaką Umiłowany przeznaczył dla niej, ale gdy ona powraca do swoich cielesnych krat po takich upojnych wędrówkach, to jeszcze bardziej cierpi, bo ona umiera z tęsknoty za Ukochanym, który bardzo często zostawia ją samą sobie. W nocy ciemnej ducha stwórczą mocą Nieśmiertelnego dusza ma zagłębia się w misterialnych tajemnicach Jego, także w takich upojnych łaskach Jego znajduje się ona w pełni nadprzyrodzonego życia Jego w niepojętym odbłasku Jego, dlatego też ona tak bardzo rwie się do wiecznej ojczyzny Jego, ale już na wieczyste odpoczywanie w Nim. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak